

Rozdział X O Sposobie Zywienia się w Islándyi.

Sposob, żywienia się ná tey Wyspie/ nie táki y nie tak rozmaítý/ jáko tu u nas bydź może: ábo, wiem tám Roli, Winnic, áni Ogrodow żadnych nie mają y mieć zgoła/ choćby chcieli/ nie mogą/ lubo im to Kupcy z Niemiec nieraz dostatkiem rzeczy ogrodnych przywoźieli/ ná próbę jesliby też tám rość mogły/ ale wszystko ná dáremno. Naprzednieyszy tedy sposob żywienia się u nich jest/ łowienie Ryb/ do czego okázýe piękne mają.Bo wszedzie okolo Islándyi/ y w Odnogach Morskich y w Rzekach barzo wiele ryb dostawają/ á to bez wielkiej prace y kłopotu/ gdysz tam Niewodu/ ábo Sieci żadnych do tego nie używają/ ale telko ná wedy dostátek ryb dostawają á to wielkich bárzo/ jako Sztokfiszow/ Łososiow y inszych rozmaítých/ tak iz nie raz w krotkim czásie pełną łódź ryb nachwytają/ z ktoremi do Domu przyechawszy/ y do suszenia nagotowawszy/ abo ná drągách, abo ná powrozách/ okolo domow swych wieszają ktore im tak od samego wiatru ábo słoncá pięknie schna/ áto bez wszelkiego naruszenia ábo z śmierdnienia się/ jako tu więc pospolicie bywa. A nie telko

ryby ále y Mięso ták suszą/ ktore także dla tego namniej się nie psuie: co pewnym dokumentem jest że w Islándyi zdrowey od wszelkiew skázy ábo naruszeniá wolne powietrze máia/ jakiego my tu w tych krájách mieć nie możemy. Z ryb tych ktorych w tákiew obfitości dostawają barzo wiele tłustości zbierają/ a do beczek onę kładąc zaśię sprzedawają/ ktory tłustości wszyscy u nas Rzemieślnicy, co się skorami bawią zazywają.

Wtory sposob zywienia się ich/ jest bydło, ktorego (ze tám pasze, z ktorych bydło żyie przednie dobre są) y wielkim dostátkiem y barzo pięknego mája: jako koni/ ktorym owsá nie dawają/ ale je Lećie ná trawie/ a zímie zaś na Sienie chowają/ á jesli się im też kiedy przeberze Siáná/ co czássem, gdy zímá jest długa/ bywa/ tedy je na to miesce (jako y krowy abo Owce) Sztokfiszem karmią. Mają też wiele Krow y Wołow, ktore jednak rogow, jako y krowy żadnych nie mają. Krowy tam mleká wiele dawają/ z tądże y Másłá u nich dostatek/ ktore, iż statkow żadnych do tego nie mają/ porządnie w domach swych w lada ktorém kąćie ná ziemi wielkiew kupami układają. Wielkie też mnostwo wszędziew owiec mają/ a to z wielkiew rogámi/ z ktorych łyszki abo insze tym podobne rzeczy robią. Owce swoje

jako y krowy y woły muszą często ná mieyscá opoczyste/
kędy trawy nie masz/ przeganiać, y od pasze im bronić/
zeby zás nazbyt się obetkawszy/ pukać się nie musiały.
Węlnę z tych Owiec barzo piękną, mięką y długą zbierają
ktorą z nich nie według zwyczajú naszego strzygą/ ale
zostawują aż samá z Skory leść poczyna/ y tak ją dopiero
wywłoczą/ a ostatek co samá opada lądá kędy po
pástwiskách ábo ná ćierniu zbierają. Z wełny tey gdy jey
nie mało nábierzą/ punczochy sukno (ábo raczey koce ktore
Wattmanem zowią) robią/ to sukno miękkie y ciepłe jest/
ale srodze grubo y poprostu urobione/ abowie tám
instrumentow Sukiennickich do tego máło mają y kiedyby
miało bydź ják się godzi zrobione/ tedyby pewnie sukno
przednie dobre y piękne belo. Gdy ták tych rzeczy śielá ná
zgormádzają jako Másłá, Ryb, tłustości y Wattmánu/ tedy
się zaraz z tym wszystkim do Kupcow udawają/ ktorzy do
nich co Rok ná wielu Okrętach przyjezdżają/ tak z
Angelskiej/ jako y z Niemieckey ziemie/ mając z sobą
rozmaite rzeczy/ jako Pieniądze, Chleb, Piwo, Wino,
Gorzalkę, Miod, Mąke, Słod, Státki drzewiáne, Miedziane,
Cynowe, mośięzne y żelázne/ takze płotno, sukno, powrozy,
kápelusze, obuw jako teź y drzewo ná Czolny ich/

wszytkiego bowiem tego oni nie mają/ y tak ci Kupcy ná te rzeczy z niemi jáko mogą handlują. Ryb rozmaitych/ takie mnostwo do onych Kupcow przynoszą/ że z nich wielkie brogi/ ják ze zbożą czynią/ á poki się Kupcy u nich bawią pory wszelkiego w czasie y bankietow zázywają. Pieniądze ktore od Kupcow bierzą z więszey części są twarde tálary: Czerwonych złotych y inszey monety nie wiele im do ręku przychodzi/ o którą oni nie tak dla siebie dbają/ jako raczey dla Krola/ ktoremu przecię co Rok tribut piniężny według moznosci dawać muszą. A tak oni pieniądze w kupowaniu y w przedawaniu zadnych nie zazywają ále rzecz zá rzecz dawają. Więc poki u Kupcow z temi rzeczami swojemi się bawią/ poty od nich stráwowáni y podeymowani bywają/ gdysz im Kupcy pić y jeść dostatkiem dawają/ lecz nie z swoją szkodą/ bo to zaś sobie w kupowaniu od nich towarow, dobrze nádgradzać umieją.